

Skalp jenota

Pogłębiający się konsumpcjonizm w skali globalnej sprzyja intensyfikacji nieetycznych praktyk w modzie pisze autorka na początku książki. Od lat związana z projektowaniem ubioru, jest w Polsce prekursorką podejmowania tematu dotyczącego etyki w modzie. Dziedziny traktowanej marginalnie zarówno w środowisku przemysłu odzieżowego, jak i wśród aktywistów ochrony przyrody czy obrońców zwierząt.

Praca, jak na pierwszą całościową tego rodzaju próbę, jest niezłe udokumentowana, napisana głównie w oparciu o źródła zagraniczne, w zwięzły i rzeczowy sposób. To główna zaleta tej publikacji, tym bardziej, że książka wydaje się być kierowana zarówno do ludzi z branży odzieżowej, jak i ekologów, czyli środowisk raczej sobie odległych.



Składa się z ośmiu rozdziałów, w których przedstawiony jest wpływ przemysłu odzieżowego na środowisko i ludzi. Opisuje pracę w odzieżowych sweatshopach (zakłady produkcyjne z ciężkimi lub niebezpiecznymi warunkami, gdzie pracujący nie mają zapewnionych praw ochronnych ani formalnych stosunków pracy) i maquiladoras (strefy fabryczne oraz wolnego handlu wzdłuż granicy USA i Meksyku), kulisy produkcji bawełny (w konsekwencji zniknięcie Jeziora Aralskiego), mulesing (proceder wycinania fragmentów skóry i żywej części ciał owcom w Australii), toksyczną obróbkę futer, skalpowanie żywcem jenotów w Chinach, handel egzotycznymi gatunkami zwierząt czy wreszcie zjawisko greenwashingu (stwarzania wrażenia, że dany produkt czy usługa jest ekologiczna) w przemyśle odzieżowym (np. skandal DuPont z 2008 r.).

Szczególnie ciekawie zaprezentowano zagadnienia dotyczące futer i skór egzotycznych. Pokazane są powiązania przemysłu futrzarskiego z myśliwymi (15-20% obrotu to upolowane dzikie zwierzęta), przemysłowe rozmnażanie i „chów” zwierząt. Interesującym spostrzeżeniem jest fakt, że sektor skór i futer nigdy nie notował tak wysokiego wzrostu, jak obecnie od 2010 r. rocznie aż o 7%. Jak pisze autorka, po złej passie w latach 80. futra i galanteria skórzana *wracają na salony i stają się symbolem elitarnego stylu*. Ten comeback to efekt działań „Vogue” (uważanego za najważniejsze kobiece pismo w świecie mody i modelingu), na którym inni zaczęli się wzorować. Gdy do tego dodamy, że kraje Azji i Rosja poprzez swoisty model pokazywania bogactwa i wzrost gospodarczy nakręcają koniunkturę na towary z futer i skóry - wzrost przemytu dzikich zwierząt, produkcja i sprzedaż nie będą aż tak bardzo dziwić.

Wśród pozytywów autorka prezentuje niektóre rozwiązania prawne wprowadzone przez UE czy poszczególne państwa, np. zakaz polowań na foki (od 2009 r. w UE), zakaz prowadzenia ferm futrzarskich w Austrii, zakaz hodowli zwierząt futerkowych w Bułgarii itp. Godne naśladowania są też działania niektórych projektantów, np. Stelli McCartney, która otwarcie sprzeciwia się stosowaniu futer i skór naturalnych. Ważne są również różne certyfikaty, które mogą wpływać na wybór towarów nie obciążonych cierpieniem zwierząt i niszczeniem środowiska (np. BCI, Ecolabel, FairTrade, Fair Wear Foundation, Naturland, WFTO i inne).

Tego typu zjawiska stanowią podstawę tzw. odpowiedzialnej mody aby jednak faktycznie doszło do istotnych zmian potrzebne są zarówno odpowiedzialne decyzje biznesowe osób kierujących przemysłem odzieżowym, jak i dokonywanie świadomych wyborów przez klientów. Na to chyba niestety przyjdzie jeszcze poczekać.

Grzegorz Bożek

Magdalena Płonka, *Etyka w modzie, czyli CSR w przemyśle odzieżowym. Ethics in Fashion. CRS in the Garment Industry*, em pe studio design Sp. z o.o., Międzynarodowa Szkoła Kostiumografii i Projektowania Ubioru, Warszawa 2013; etykawmodzie.pl

Publikacja wydana jest w pełnej wersji w dwóch językach po polsku i angielsku.